

ETYKA CZARNYCH PASÓW (refleksje po latach) - Krzysztof Borowiec

Był taki nieodległy czas, kiedy to chcąc podzielić się poglądami i przemyśleniami, pisałem do "Budo karate", zamieszczałem swoje teksty w biuletynach Kieleckiego Klubu Karate Kyokushin czy też na stronie internetowej Klubu. Myślę głównie artykułach "Karate kyokushin - gigant czy efemeryda" oraz "Etyka czarnych pasów". Dzisiaj, po dziesięciu latach od tamtych publikacji, musi zrodzić się pytanie : Co się zmieniło od tamtego czasu w naszym środowisku i czy są to zmiany na lepsze. Oto próba odpowiedzi:



*Jesteśmy w innej organizacji. Ponad 120 klubów (dojo) z całej Polski opuściło szeregi IKO i wstąpiło do WKO, kierowanej przez charyzmatycznego Prezydenta Kenji Midori (autora słynnego przesłania MNIEJ POLITYKI, WIĘCEJ PRZYJAŹNI). W naszym kraju zawiązała się Polska Federacja Karate Shinkyokushinkai (aktualnie największa w Europie).

Nowa organizacja daje nieporównywalnie większe możliwości działania i rozwoju, co 4 lata odbywają się demokratyczne wybory do władz WKO, EKO i PFKS. W 2012 roku nasz klub był gospodarzem Mistrzostw Europy, zakończonych olbrzymim sukcesem organizacyjnym. Mamy wielkie szanse na organizację Pucharu Świata w 2021 roku. Nasz klub to wciąż świetny, prężnie działający zespół pasjonatów i fachowców. Mamy 45 grup w mieście i na terenie regionu świętokrzyskiego. Pracuje dla nas 40 instruktorów posiadających stopnie mistrzowskie, pełne uprawnienie i bardzo duży staż.

Jak w życiu bywa , nie ma sytuacji idealnych. Kilka osób nie dotrzymało nam kroku i zdecydowało się pójść własną drogą- to poniekąd normalne, życie niesie zmiany, a to zmiany właśnie są motorem postępu. Ważne jednak, by zachowywać się honorowo, uczciwie i etycznie- niestety nie wszyscy mają tego świadomość. Na zdecydowaną większość możemy nadal liczyć. Szanujemy się, wspieramy, także w życiu prywatnym.

We wspomnianym artykule "Etyka czarnych pasów" napisałem: "Jestem głęboko przekonany, że polskiemu karate potrzebny jest spokój i budowanie dalekowzrocznej strategii. Walki między sobą są działaniem głęboko nieracjonalnym. Wydaje mi się, że mam prawo zająć stanowisko w tej sprawie, jako trener i instruktor, który 35 lat życia poświęcił ukochanej dyscyplinie" (koniec cyt.). Czas płynie szybko. Dziś to już jest 40 lat mojej pasji i życiowej przygody z karate, które wciąż zajmuje w moim życiu bardzo ważne miejsce.

Jest takie łacińskie powiedzenie : *tempora mutantur (nos et mutamur in illis)* tzn. czasy się zmieniają i my wraz z nimi. To prawda, ale moje ideały nie uległy zmianie - jak nauczał Mas. Oyama - najważniejsze w życiu są: rodzina, wierność, honor, przyjaźń. Dochodzi jeszcze walka- także w życiu codziennym. Nigdy nie należy się poddawać, a słabości zwalczać. Pamiętajmy o historii karate, jego legendzie, etosie, korzeniach. Nie wolno dopuścić do pozbawienia karate tej orientalnej otoczki, tajemniczości, niepowtarzalnego kolorytu, egzotyki i magii białej karategi.

Nie jesteśmy dyscypliną faworyzowaną. Często nie mamy gdzie ćwiczyć z młodzieżą i trenować zawodników. Tułamy się z miejsca na miejsce, ze szkoły do szkoły, o własnym lokum trudno nawet marzyć. Działamy wyłącznie dzięki naszej - i naszych Przyjaciół - determinacji. I nikogo poza nami tak naprawdę to nie interesuje. A przecież wykonujemy ogromną pracę wychowawczą

i cieszymy się ogromnym zaufaniem rodziców. Kończąc te kilka refleksji chcę wyrazić nadzieję, że nasza organizacja będzie się prężnie rozwijać, że panować będzie zgoda i koleżeńskie stosunki; że kierowana będzie rozumnie, ze świadomością celów, że staniemy się wkrótce dyscypliną olimpijską, że przyjdą wielkie sukcesy sportowe, a fenomen karate będzie trwał. Nie wolno roztrwonić tego, co z dużym trudem już osiągnęliśmy. Życzę wszystkim wytrwałości!

Shihan Krzysztof Borowiec
Prezes Kieleckiego Klubu Karate Kyokushin

